

**W numerze:**

**A  
miało  
być  
tak  
pięknie**

## **A miało być tak pięknie**

Po raz kolejny mamy do czynienia z potwornym zamieszaniem w ENEI. To już zaczyna być tradycją, że mniej więcej raz do roku niezależnie od tego kto zasiada w Zarządzie ENEA SA musi nastąpić jakieś zamieszanie. Znowu rozgrywane są jakieś „wojny na górze”, w których nie bardzo wiadomo o co chodzi, po co to i co komu daje. Tym razem jednak cała sytuacja jest o tyle groźna, że te przepychanki i pisemno słowne połajanki nie są już do końca tylko naszą wewnętrzną sprawą, bo odbywają się w przededniu debiutu giełdowego firmy, od pomyślności którego zależy przyszłość naszych spółek i ich pracowników.

Ażeby zrozumieć to co się w tej chwili dzieje w naszej Grupie Kapitałowej trzeba cofnąć się w czasie o rok. To prawie rok temu Zarząd ENEA SA, pomimo protestów strony społecznej, a zwłaszcza zdecydowanej niezgody ze strony Solidarności, wydzielił z ENEA SA Operatora, a następnie przeniósł do utworzonej w ten sposób spółki córki prawie wszystkich pracowników. Temu przeniesieniu towarzyszył, jak zawsze zresztą w takich przypadkach, niezależnie od składu Zarządu, cały pakiet zapewnień, obietnic, przyrzeczeń itp. Ze strony Pracodawców, których efektem było podpisanie Porozumienia, mającego zabezpieczyć przyszłą sytuację pracowników i ich reprezentantów zarówno w nowym podmiocie jak i u nowego właściciela czyli ENEA SA. Trzeba tu zaznaczyć, że strona społeczna zdając sobie sprawę z zupełnie nowej sytuacji – zdecydowana większość pracowników została przeniesiona do spółki zależnej – postanowiła maksymalnie zabezpieczyć niezależność nowego Pracodawcy czyli Zarządu ENEA Operatora. Wszyscy zdawali sobie sprawę z tego, że w przypadku braku twardych zapisów gwarantujących tą niezależność w dokumentach spółki, wysoce prawdopodobne byłoby, że to ktoś inny, a nie Zarząd Operatora decydowałby o najważniejszych sprawach Spółki, w tym, co jest szczególnie niebezpieczne o sprawach pracowników, będąc jednocześnie całkowicie zwolnionym z wszelkiej odpowiedzialności wynikającej z zapisów Prawa Pracy w stosunku do Pracowników i ich prawnych reprezentantów. Przypominałoby to sytuację jaką znamy z przysłowia, gdy to kowal zawinił, a cygana powiesili. Jaki byłby sens podejmowania przez Pracowników i ich prawnych przedstawicieli dialogu z Pracodawcą, gdy tymczasem decyzje co do działalności spółki zapadają zupełnie w innym miejscu. Tym bardziej, że jak powszechnie wiadomo właściciel nie ponosi żadnej odpowiedzialności wynikającej z Prawa Pracy w stosunku do pracowników zatrudnionych w podmiotach zależnych, co przy pełnej zależności umożliwiającą ręczne sterowanie spółką praktycznie uniemożliwia realny wpływ na swoją sytuację w zakładzie pracy.

Dlatego wydzielenie Operatora i przejście do tej spółki prawie wszystkich pracowników odbyło się za zgodą strony społecznej pod dwoma zasadniczymi warunkami:

1. zabezpieczeniu podstawowych interesów pracowniczych poprzez podpisanie odpowiedniego porozumienia;
2. zagwarantowaniu niezależności podmiotu, do którego pracownicy zostaną przeniesieni.

Wydawało się, że powodzenie tego jest bardzo prawdopodobne ponieważ podpisane Porozumienie wystarczająco zabezpiecza pracowników, a wszystkie założenia, na podstawie których obyło się wydzielenie Operatora, z Dyrektywą Unii Europejskiej na czele, będącą notabene głównym powodem tego wydzielenia, podawały jako warunek konieczny tego wydzielenia niezależność Operatora w stosunku do podmiotu, który zajmuje się obrotem energią elektryczną. Stąd w statucie spółki ENEA Operator znalazły się odpowiednie zapisy gwarantujące tą niezależność. Inne usytuowanie tych podmiotów stało by w jawnej sprzeczności zarówno

z bezpieczeństwem pracowników jak i ideą jaka stała u podstaw uniezależnienia Dystrybucji od Obrotu. Jednak dla pracowników najistotniejsze jest to, że w żadnym razie nie leży w naszym interesie sprowadzanie naszego Pracodawcy, który jest odpowiedzialny za przestrzeganie Prawa Pracy w naszej firmie, do roli figuranta, który tak naprawdę nie podejmuje samodzielnie decyzji, a jest jedynie wykonawcą poleceń uciekającego od odpowiedzialności społecznej właściciela.

Tymczasem nie minęło nawet pół roku od czasu przeniesienia pracowników do spółki zależnej, a nasz właściciel w osobach niektórych członków Zarządu ENEA SA pokazał jak rozumie niezależność Operatora. Początkowo były to próby ręcznego sterowania poszczególnymi obszarami działalności Operatora podejmowane przez ich odpowiedniki w strukturach właściciela. Polegało to na podejmowaniu, pod płaszczykiem realizacji jakiejś mitycznej strategii, której nawiasem mówiąc do dzisiaj nikt nie widział na oczy, prób wydawania bezpośrednich poleceń przez odpowiednie bardzo rozbudowane jak na potrzeby podmiotu zarządzającego 200 pracownikami, służby ENEA SA, wydawania bezpośrednich poleceń osobom zatrudnionym w departamentach, biurach i oddziałach Operatora. Oczywiście odbywało się to z pominięciem Zarządu Operatora. Czasami można było odnieść wrażenie, że powstałe w ENEA SA po wydzieleniu Operatora liczne, bardzo rozbudowane służby zatrudniające często więcej pracowników niż analogiczne struktury w Operatorze, nie bardzo mają czym się zajmować, więc by dowiesć swojej przydatności próbują wpływać na działalność Operatora w danym obszarze, gdzie ze względu na wielkość zatrudnienia i skalę działalności pojawiają się prawdziwe problemy, od rozwiązania których zależy sytuacja całej Grupy Kapitałowej. Oczywiście te działania wobec braku jakiejkolwiek myśli strategicznej ze strony Właściciela nie mogły mieć nic wspólnego z realizacją strategii dla całej Grupy, a stanowiły raczej przejaw indywidualnych ambicji poszczególnych osób, bez konieczności ponoszenia odpowiedzialności, także społecznej, za wymuszane w ten sposób decyzje. Jednocześnie właściciel w ramach rozbudowywania swoich struktur prowadził i nadal prowadzi w stosunku do spółek politykę personalną polegającą na wysysaniu poprzez „wykupywanie” poszczególnych pracowników ze spółek. Oczywiście przy tak rozdmuchanych strukturach np. w sferze pracowniczej i braku jednolitej strategii w zakresie zarządzania zasobami ludzkimi - co wynika z braku jakiejkolwiek strategii, następuje poszukiwanie dla siebie zajęcia by udowodnić swoją przydatność i uzasadnić wysoki koszt swojej pracy. Próby takie trwały przez prawie pół roku, a gdy, wobec nieustępliwej postawy Zarządu ENEA Operator przy wsparciu NSZZ Solidarność, nie przyniosły one żadnego rezultatu, właściciel przypuścił otwarty frontalny atak w postaci powołania dwóch nowych członków Zarządu, a następnie ogłoszeniu konkursu na Zarząd Operatora, by wreszcie podjąć próbę zmiany Umowy Spółki w obszarze gwarantującej jego niezależność. To umożliwiłoby ręczne sterowanie Spółką będącą głównym zleceniodawcą w Grupie Kapitałowej i zatrudniająca  $\frac{3}{4}$  jej pracowników. W międzyczasie w celu realizacji uzurpatorskich zamierzeń dwóch panów z Zarządu ENEA SA konieczne było wyrzucenie innego członka Zarządu i podjęta została próba odsunięcia dwóch pozostałych, w tym przedstawiciela wybranego w demokratycznych wyborach przez wszystkich obecnie urlopowanych pracowników, od realnego wpływu na podejmowane decyzje.

Działania te mają doprowadzić do realizacji najgorszego przewidywalnego scenariusza, będącego skutkiem wydzielenia Operatora i przeniesienia pracowników, polegającego na maksymalnym ograniczeniu, ubezwłasnowolnieniu przez właściciela Pracodawcy największej rzeszy pracowników i sprowadzenie go do roli figuranta realizującego decyzje, które podejmowane są w innym miejscu przez osoby nie obciążone żadną odpowiedzialnością społeczną. Oznacza to w konsekwencji pozbawienie praw pracowniczych poprzez ograniczenie możliwości wpływania ich przedstawicieli na kształtowanie sytuacji pracowników. To wszystko oczywiście powoduje zagrożenie dla utrzymania i realizacji wszystkich gwarancji pracowniczych, czyli pełnej realizacji Zakładowego Układu Zbiorowego Pracy i podpisanych wcześniej Porozumień. Jak ma w przyszłości wyglądać dialog społeczny w wykonaniu dwóch panów z Zarządu ENEA SA nasi przedstawiciele mogli się przekonać podczas niedawnego spotkania z zarządem ENEA SA w Zdroisku, gdzie arogancja w wykonaniu dwóch Prezesów przeszła wszelkie oczekiwania. Kontynuacją tego stylu polegającego na nie liczeniu się z nikim i z niczym są ujawnione przez nas w piśmie do Przewodniczącego Rady Nadzorczej ENEA SA nadużycia dwóch panów z Zarządu. Panowie ci konsekwentnie dążą do całkowitego uzależnienia Operatora od swoich kaprysów i radosnej twórczości, co z kolei umożliwi im zarządzanie Grupą Kapitałową w jedyny znany sobie sposób - czyli stylem folwarcznego ekonomy, który pozjadał wszystkie rozumy i z batem w rękę potrafi tylko zaganiać innych do pracy.

Zresztą w jaki sposób ci panowie rozumieją zarządzanie grupą kapitałową przygotowującą się do debiutu giełdowego widać na podstawie podejmowanych przez nich w ostatnim czasie decyzji wynikających z dwóch charakterystycznych postaw jakie reprezentują. Jedna zawiera się w działaniach, które najlepiej ilustruje MILION EURO DLA PIŁKARZY z kasy spółki, czyli jak robić sobie reklamę za nie swoje, a druga w zdaniu „no musieliśmy trochę nakłamać, ale nic się nie stało”. Czyli podstawą tego stylu jest bufonada, szalbierstwo i matactwo, a zasadą jak najwięcej namieszać, przy całkowitym braku odpowiedzialności za swoje decyzje zwłaszcza przed pracownikami. Nie od dzisiaj wiadomo, oczywiście w opinii tych panów, że tym co najbardziej

przeszkadza w **efektywnym** zarządzaniu (bo o **efektywności** w tym przypadku raczej nie może być mowy) są pracownicy. Ciągłe mają jakieś problemy, postulaty, chcą korzystać ze swoich praw, chcą żeby im godziwie płacić, mają żądania no i najgorsze ze wszystkiego - mają swoich przedstawicieli w postaci związków zawodowych. Jak już się pozbędziemy tego obciążenia to można zacząć rzeczywiście rządzić - zwłaszcza Operatorem, a tymi wszystkimi ZUZPami, Porozumieniami, Sporami zbiorowymi niech się martwi Zarząd Operatora, bo tylko do tego się nadaje. Oto dewiza panów Mortasa i Hermacha.

Mamy zatem obecnie do czynienia w naszej Grupie Kapitałowej z momentem przełomowym, nie tylko ze względu na zbliżający się debiut giełdowy, ale przede wszystkim na ułożenie stosunków społecznych, co zadecyduje o pozycji pracowników na długie lata. Teraz, dziś decyduje się, czy jako pracownicy i nasi przedstawiciele w najbliższej przyszłości po prywatyzacji damy się sprowadzić do roli przedmiotów, nie mających żadnego realnego wpływu na własny los, czy też będziemy mieli nadal realny wpływ na swoją sytuację niezależnie od tego kto będzie naszym właścicielem. Tą silną naszą pozycję może tylko zapewnić, z jednej strony pełna realizacja obowiązującego w Grupie kapitałowej Prawa pracy, a z drugiej niezależność Spółki ENEA Operator.

Dlatego powinniśmy jako wszyscy pracownicy, a zwłaszcza ich przedstawiciele społeczni skierować wszystkie działania na pełną realizację tych dwóch podstawowych celów. Jest jeszcze czas by zdecydowanie zaprotestować przeciwko panoszącej w naszej grupie arogancji władzy i ocalić tak ciężko wypracowane mechanizmy, które miały nam zagwarantować realny wpływ na naszą przyszłość.

#### ORGANIZACJA MIĘDZYZAKŁADOWA Nr 58 ZR Wlkp.



60-967 POZNAŃ  
ul. Nowowiejskiego 11  
tel. (0-61) 856-11-66; 850-40-31  
fax (0-61) 856-11-67  
kom. 0601-75-75-26  
e-mail: piotr.adamski@enea.pl

12.06.08.  
S.S.

Poznań, dnia 12 czerwca 2008 roku

Szanowny Pan  
Michał Łagoda  
Przewodniczący Rady Nadzorczej ENEA S.A.

Niniejszym pragniemy poinformować, iż dochodzą do nas informacje o nieprawidłowościach oraz nadużyciach Członków Zarządu ENEA SA. Z otrzymanych informacji wynika, iż Członkowie Zarządu ww. Spółki dokonują przy pomocy służbowych kart kredytowych wydatków na cele reprezentacyjne, opłaty hoteli, konsumpcje i reklamę. Wydatki te niejednokrotnie trudno byłoby przypisać celom służbowym. Wykorzystanie środków finansowych spółki do celów prywatnych każdorazowo jest rzeczą naganną, tym szczególnie gdy dochodzi do tego typu nadużyć w spółce Skarbu Państwa, która w roku bieżącym ma zostać upubliczniona na GPW. Tego typu nadużycia stawiają firmę w bardzo niekorzystnym świetle i mogą mieć istotny wpływ na postrzeganie Spółki przez potencjalnych inwestorów. Dlatego też, mając na względzie dobro Spółki, jak również utożsamiając się z ideą czystego państwa zwracamy się z prośbą o przeprowadzenie kontroli sposobu wykorzystania kart służbowych przez Członków Zarządu ENEA SA.

Ponadto dochodzą do nas niepokojące informacje o nadużywaniu pozycji przez p. Marka Hermacha – Członka Zarządu ENEA SA, będącego jednocześnie Przewodniczącym Rady Nadzorczej Spółki ENEA Operator Sp. z o.o. Pan Marek Hermach wykorzystując swoją pozycję – korzysta ze środków transportowych spółki ENEA Operator Sp. z o.o. dla celów prywatnych. Prawie codziennie kierowca zatrudniony w ENEA Operator Sp. z o.o. odbiera p. Przewodniczącego służbowym samochodem z domu i odwozi na dworzec PKP, a następnie wieczorem odwozi go z dworca do domu. Wyjaśnienia wymaga, kto ponosi koszty tych przejazdów. Ponadto z posiadanych informacji wynika, iż p. Marek Hermach otrzymał na koszt ENEA SA bilet roczny PKP na dojazdy do pracy. Jesteśmy przekonani, iż to świadczenie nie zostało przyznane, jako świadczenie dodatkowe wynikające z ustawy kominowej (ustawa z dnia 3 marca 2000 r. o wynagradzaniu osób kierujących niektórymi podmiotami prawnymi, Dz.U. nr 26, poz. 306 z późn. zm.) przez uprawnione do tego organy ENEA SA. Wyjaśnień wymaga również udostępnienie przez ENEA SA p. Markowi Hermachowi samochodu służbowego z możliwością jego wykorzystania do celów prywatnych. Skoro p. Prezes Hermach korzysta z innych środków transportu (samochody ENEA Operator Sp. z o.o., PKP), kto w takim razie użytkuje przyznany samochód służbowy.

W niedległej przeszłości podobne zarzuty postawione innemu członkowi kierownictwa ENEA S.A. doprowadziły do rozwiązania z tą osobą stosunku pracy w trybie art. 52 Kodeksu pracy. Mamy nadzieję, iż w ENEA S.A. nie stosuje się relatywizmu w dochodzeniu winy ciężkiego naruszenia obowiązków pracowniczych, kwalifikującego do zastosowania adekwatnego do czynu wymiaru kary.

Kolejną bulwersującą pracowników sprawą jest ufundowanie przez Prezesa Zarządu Pawła Mortasa dla piłkarskiej reprezentacji Polski **darowizny w kwocie 1 000 000 €** za zdobycie tytułu mistrza Europy. Ubezpieczenie tego zobowiązania **kosztuje firmę 40 000 €**. Do kosztów tych należy doliczyć sponsorowaną reklamę prasową, której **koszt wynosi ok. 150 000 zł dziennie** – reklama ma być powtarzana wielokrotnie. Wyjaśnienia wymaga,  **kto z kim zawarł umowę o darowiznę, jaką procedurę zastosowano przy wyborze firmy ubezpieczającej oraz, czy decyzje te zostały poparte stosownymi uchwałami statutowych organów Spółki ENEA S.A.** Naszym zdaniem jest **to klasyczny przykład łapówki** w wykonaniu tzw. „**białych kolnierzyków**”. Ponadto to przedsięwzięcie spowodowało niespotykane dotąd niezadowolenie naszych klientów, tak odbiorców strategicznych jak i indywidualnych, przejawiające się pomstowaniem na firmę, iż tego typu zobowiązania zostaną doliczone do rachunków za energię elektryczną. Naszym zdaniem **bilans takich działań** w efekcie jest odwrotny od zamierzonego i **przynosi negatywny wizerunek firmy**.

Wierzmy, iż wszystkie wyżej opisane problemy zostaną szczegółowo przebadane, a stosowne sprawozdanie z przeprowadzonej kontroli przesłane na adres Ministra Skarbu Państwa Pana Aleksandra Grada w terminie 7 dni od daty otrzymania niniejszego pisma.

Ponadto, wobec zdecydowanie negatywnego oddźwięku społecznego, którego przyczyną są wyżej opisane działania członków Zarządu ENEA SA., wydaje się zasadne by Pan Przewodniczący poinformował pracowników, poprzez funkcjonujące w Grupie Kapitałowej komunikatory lub też za pośrednictwem naszej organizacji związkowej będącej prawnym przedstawicielem pracobiorców, o sposobie przeciwdziałania powyższym bulwersującym pracowników praktykom, co niewątpliwie przyczyni się do uspokojenia negatywnych nastrojów społecznych i doprowadzi do tak potrzebnej w okresie debiutu giełdowego stabilizacji wewnętrznej i jedności w całej Grupie Kapitałowej.

N.S.Z.Z. „Solidarność”  
KOMISJA MIĘDZYZAKŁADOWA ENEA  
PRZEWODNICZĄCY  
Piotr Adamski

4. Do wiadomości:  
Pozostali Członkowie Rady Nadzorczej ENEA S.A.  
Minister Skarbu Państwa – Pan Aleksander Grad – DO RĄK WŁASNYCH  
Marszałek Sejmu RP – Pan Bronisław Komorowski  
Centralne Biuro Antykorupcyjne – Pan Mariusz Kamiński

Okazuje się, że powyższe pismo pomimo swej oczywistości wymaga głębszego wyjaśnienia, co niniejszym czynimy.

Otóż jest tak, że dwóch Panów z Zarządu ENEA SA tak przejęło się swoją rolą ekonoma na polu Jaśnie Pana, wiedząc o tym, że Jaśnie Pan koniecznie chce sprzedać zarządzane przez nich pole postanowili maksymalnie je zrujnować, by zaniżyć jego wartość! Inny członek Zarządu, który zna się na ekonomii zorientował się w tym procederze i zwrócił się do Solidarności o pomoc i moralne wsparcie w przeciwdziałaniu temu niecnemu procederowi (wszak zaniżanie wartości firmy to sprawianie prezentów inwestorom, kosztem obecnego właściciela, jak również kosztem pracowników). Przy poparciu Przedstawiciela Pracowników w Zarządzie i Prezesa Piętki udało się ten proceder zahamować i doprowadzić do rzetelnej wyceny Grupy Kapitałowej. Na to nasi dwaj ekonomowie z płaczem pojechali do Jaśnie Pana ze skargą, że inni członkowie Zarządu bojkotują pierwszą ofertę publiczną (Initial Public Offering - IPO). Doprowadziło to do odwołania Pana Prezesa Piętki. Obecnie Solidarność podjęła się obrony niesłusznie odwołanego Prezesa, bo nie może być tak, że odwołuje się wartościowych ludzi tylko za to, że w sposób uczciwy zgodnie z własnym sumieniem wypełniali swoje obowiązki.

Tymczasem nasi ekonomowie po wyrzuceniu jednego z członków Zarządu poczuli się jeszcze pewniej i dalej że rozrabiać na całego. Prezes z dumą ogłasza w publikatorach, że przeznacza milion euro dla polskich piłkarzy jeżeli wygrają EURO 2008. A co! Stać Prezesa! Zwłaszcza, że składa takie obietnice nie za swoje!!! Powie ktoś, że zwycięstwo Polaków na EURO jest i tak mało realne więc składanie takich obietnic jest niegroźne, a może przysłużyć się w zwiększeniu popularności.... **Firmy? NIE, Prezesa!!!!** Poza tym jeżeli ktoś myśli, że ogłaszanie tego rodzaju komunikatów w przypadku takiej firmy jak ENEA SA to tylko czcze obietnice, które nic nie kosztują to jest w błędzie. Otóż w celu rozreklamowania szerokiego gestu Pana Prezesa trzeba wydać dodatkowo 150 tys. zł. za jedną reklamę w prasie (były dwie) i następnie jeszcze 40 tys. euro trzeba bezpowrotnie wpłacić do firmy reasekuracyjnej, która ubezpiecza tego typu ryzyka, czyli gdyby Polska wygrała EURO to firma ta wypłaciłaby naszym piłkarzom 1 milion euro. Jakie były na to szanse – już się przekonaliśmy. Przynajmniej odetchnęli nasi klienci. Jednak nikt nie wie, że tak naprawdę ENEA SA już wydała lekką ręką 40 tys. Euro i 300 tys. zł. na promocję osoby Pana Prezesa. Te pieniądze zostały wydane bez żadnej Uchwały Zarządu tylko mocą i chęcią samego Pana Prezesa i jego kolesia od czyszczenia kasy Pana Hermacha. A co! Kto jest Panem na folwarku ten rządzi!

W tym miejscu wypada przypomnieć Panom, jak ich nazywają w Warszawie „wsiowymi biznesmenami”, że jeżeli w ramach prywatyzacji do której ich tak przypiliło, ma nastąpić podwyższenie kapitału w zakładanej wysokości, to oznacza, że do firmy z giełdy powinno wpaść ok. 3 miliardów zł., co z kolei oznacza, że prawdopodobnie na chwilę obecną wszystkie wydatki związane z tym przedsięwzięciem (opracowanie prospektu emisyjnego, opłacenie licznej rzeszy doradców, przedsięwzięcia towarzyszące) pochłonęły więcej niż kosztowałyby zaciągnięcie podobnego kredytu w banku. Poza tym o ile nam wiadomo po debiucie giełdowym środki finansowe spłyną natychmiast do Spółki. Czy Panowie Ekonomowie przygotowali Grupę Kapitałową do sensownego przerobienia takiej ilości wolnych środków? Przy czym nie chodzi tutaj o zwyczajne bezsensowne przejedzenie tych pieniędzy, bo akurat w marnotrawieniu cudzego ci Panowie mają niewątpliwą wprawę, a o wydanie tych środków w celu podwyższenia wartości Grupy Kapitałowej np. poprzez budowę nowego bloku w elektrowni czy też rozbudowę sieci. Jeżeli tak - to trzeba Panom przypomnieć, że do takiego skanalizowania tych środków konieczne jest uruchomienie jeszcze przed debiutem giełdowym odpowiednich procesów inwestycyjnych. Oczywiście wiąże się to z koniecznością podjęcia niezbędnego w każdym zarządzaniu ryzyka, a niestety do tego nasi Panowie nie są przyzwyczajeni. Łatwiej jest robić sobie reklamę za nieswoje pieniądze niż podejmować decyzje, za które przyjdzie brać rzeczywistą odpowiedzialność. Na pewno do takich decyzji należy również niewątpliwie strategiczne działanie, które ze wszech miar popieramy polegające na uszyciu dla wszystkich członków Zarządu nowych garniturów skrojonych specjalnie na miarę z okazji debiutu giełdowego. Wiadomo przecież powszechnie, że każdemu debiutantowi trzeba uszyć nowe ubranko, żeby nie musiał się wstydzić, gdy znajdzie się pośród starych giełdowych wyjadaczy. Zdecydowanie jest to decyzja strategiczna obciążona bardzo dużym ryzykiem zwłaszcza w zakresie wyboru koloru, dobraniu guzików, najmodniejszego fasonu, doboru dodatków w postaci koszul, spinek, krawatów itp. W tej sprawie Panowie z Zarządu stanęli na wysokości zadania i podjęli z całą odpowiedzialnością ryzyko poniesienia konsekwencji za swoje decyzje. Dlatego z ubolewaniem odnotowujemy fakt, iż dwóch członków Zarządu nie podjęło tego działania i blokuje dokonanie strategicznych zakupów, tłumacząc się, że w tym przypadku wolą zdać się na własny gust i własne środki. Sprawa ta na pewno nadaje się na donos do Ministerstwa Skarbu Państwa jako bojkot debiutu giełdowego.

Jeżeli chodzi o stroje w jakie powinien wyposażyć się Zarząd ENEA SA z okazji debiutu giełdowego to mamy inne propozycje. Proponujemy by dla Pana Prezesa Marka Hermacha zakupić pięknie haftowaną złotem liberię lokaja i postawić go w holu siedziby Zarządu, aby witał uroczyście przybywających tłumnie inwestorów. Pan Prezes Mortas winien przyodziać się w kontusz szlachecki owinięty pasem słuckim z długimi kutasami, w którym będzie na II piętrze po staropolsku witał przybyłych zamiatając piórami u czapki drogę do gabinetu. W tym momencie wystąpi do gości nasz przedstawiciel w Zarządzie kol. Czesław w stroju własnym, niosąc chleb i sól tej firmy jako

symbol załogi. Na samym końcu przybyłych witać będzie Pani Prezes Renata Czech ubrana jak zawsze ze smakiem estetycznym w tradycyjny strój ekonomisty czyli gustowną własną garsonkę w stylu biznes women. Myślicie, że to żart, ale my naprawdę uważamy, że tego typu stroje będą bardziej adekwatne od wysokiej klasy garniturów skrojonych na miarę, bo będą oddawać w pełni rolę jaką pełnią w Zarządzie debiutującej Spółki poszczególni jego członkowie. Powyższa wizualizacja będzie **najlepszą rekomendacją dla przyszłych inwestorów i obecnego właściciela do dokonania niezbędnych zmian w tym Zarządzie.**

**Czego życzymy im z całego serca.**



ZARZĄD ANALIZ I EWIDENCJI

ZAE-IV-<sup>2349</sup>.....2144/08/W

Warszawa, 2008-06-13

Przewodniczący  
NSZZ Solidarność  
Komisji Międzyzakładowej ENEA  
Pan Piotr ADAMSKI

W nawiązaniu do korespondencji z dnia 12 czerwca 2008r., uprzejmie informuję, że została ona przekazana do właściwej rzeczowo jednostki organizacyjnej CBA celem dalszego rozpatrzenia i ewentualnego podjęcia czynności, o których mowa w art. 13 ust. 1 pkt 2 ustawy o Centralnym Biurze Antykorupcyjnym z dnia 9 czerwca 2006r. /Dz.U.06.104.708 z późn. zm./.

Jednocześnie informuję, iż zgodnie z ustawą z dnia 22 stycznia 1999r. o ochronie informacji niejawnych /Dz.U. z 2005r., Nr 196, poz. 1631 z późn. zm./ Centralne Biuro Antykorupcyjne zastrzega sobie prawo do wstrzymywania się od udzielania informacji o toku sprawy.

Zaopiniował:  
Zarząd  
Centralnego Biura Antykorupcyjnego

Sporządzone w 2 egz.  
1 egz. - akt  
2 egz. - skł  
Opracował: 0533



MINISTERSTWO SKARBU PAŃSTWA  
DEPARTAMENT NADZORU WŁAŚCICIELSKIEGO I PRYWATYZACJI III  
00-522 Warszawa, ul. Krucza 36 / Wspólna 6 tel.: 695-87-22 fax: 628-57-09

MSP/DNW/PIIU/WNU/ 2077 /08/GB

Warszawa, dnia 13 czerwca 2008 r.

Pan  
Michał Ługoda  
Przewodniczący Rady Nadzorczej  
ENEA S.A.  
ul. Nowowiejskiego 11  
60-967 Poznań  
fax: (0-61) 856 11 07

W związku z pismem z dnia 12 czerwca 2008 r. Przewodniczącego Komisji Międzyzakładowej NSZZ „Solidarność” Pana Piotra Adamskiego, skierowanym do Rady Nadzorczej ENEA S.A., które zostało przekazane również do wiadomości Ministra Skarbu Państwa, dotyczącym wydatkowania przez Członków Zarządu środków finansowych Spółki na cele reprezentacyjne, oplaty hoteli, konsumpcję i reklamę, nadużywania pozycji przez jednego z członków Zarządu ENEA S.A., jak również spraw związanych z finansowaniem piłkarskiej reprezentacji Polski, zwracam się z uprzejmą prośbą o niezwłoczne przedstawienie wyjaśnień przez Radę Nadzorczą we wszystkich kwestiach poruszonych w przedmiotowym piśmie.

Dyrektor  
Departamentu Nadzoru Właścicielskiego i  
Prywatyzacji III  
Marcin Zieliński

Sprawę prowadzi: Grzegorz Barszcz  
tel. (022) 695 85 02

**Biuletyn informacyjny Organizacji Międzyzakładowej NSZZ "Solidarność" ENEA**  
**Redaguje Zespół Redakcyjny**  
**Adres Redakcji - 60-967 Poznań, ul. Nowowiejskiego 11 - biuro K.M. NSZZ "S"**  
**Telefon - 856-11-66 Numer zamknięto – 23.06.2008r. Nakład - 2500 egz.**